

TOMASZ FERENC

# WILLIAM I. THOMAS I FLORIAN ZNANIECKI

## CZEGO UCZĄ NAS PREKURSORY BADAŃ NAD EMIGRACJĄ?

### TOMASZ FERENC

Socjolog, fotoedytor, kurator wystaw, redaktor książek. Pracownik Katedry Socjologii Sztuki i Edukacji Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Główne obszary jego zainteresowań badawczych to: socjologia i antropologia wizualna, studia nad migracjami oraz socjologią sztuki. Autor między innymi takich pozycji jak *Artysta jako Obcy. Socjologiczne studium polskich artystów na emigracji* (2012), redaktor *Fotografii i szaleństwa* (2017).

Lektura klasycznych dzieł poświęconych migracjom wydaje się obecnie zarówno potrzebna, jak i użyteczna, szczególnie tych, które są inspirujące pod względem metodologicznym i teoretycznym. Wynika to ze skali zjawiska, które w mniej lub bardziej bezpośredni sposób dotyczy nas wszystkich. Nie ulega wątpliwości, że globalne procesy migracyjne powinny stać się jednym z głównych obszarów zainteresowań współczesnych nauk społecznych i politycznych. Ostatnie dekady XX stulecia były okresem intensywnych migracji, a początek XXI wieku przyniósł dalsze ich nasilenie. „Według oceny Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2007 r. na świecie zamieszkiwało około 200 mln emigrantów (aż dwukrotnie więcej niż w 1980 r.). Na początku XXI w. każdego roku ponad dwa miliony osób odbywało oficjalnie rejestrowaną wędrowkę zagraniczną”<sup>1</sup>. W raporcie opublikowanym w grudniu 2017 roku przez ONZ liczbę osób żyjących poza krajem urodzenia oszacowano na 258 milionów, co oznacza 3,4 procent światowej populacji<sup>2</sup>. Zmiany klimatyczne, konflikty zbrojne, łamanie prawa człowieka, prześladowania polityczne i religijne oraz

1 A. Sakson, *Migracje – fenomen XX i XXI wieku*, „Przegląd Zachodni” 2/2008, s. 11.

2 *The International Migration Report 2017*, United Nations, 18 grudnia 2017, <https://www.un.org/development/desa/publications/international-migration-report-2017.html> (15 października 2018).

czynniki gospodarcze nieustannie wpływają na intensyfikację tego zjawiska. Pogłębiająca się różnica między państwami najbogatszymi i najuboższymi zwiększa skalę migracji zarobkowych, zarówno tych sezonowych, jak i stałych.

Druga dekada XXI wieku przyniosła dalsze zmiany w dynamice ruchów migracyjnych, przybierając formę określaną mianem kryzysu migracyjnego. Obok słowa „emigrant”, równie ważne stało się słowo „uchodźca”, oznaczające osobę, która zgodnie z konwencją genewską z 1951 roku posiada uzasadnioną obawę co do bezpieczeństwa swojego i swoich bliskich w kraju pochodzenia. Powodem tych obaw może być przynależność etniczna, poglądy polityczne, wyznawana religia, narodowość. Masowe pojawienie się uchodźców uruchomiło szereg procesów w sferze polityki, dyskursu publicznego, działań humanitarnych, relacji międzynarodowych oraz w szarej i czarnej strefie gospodarki (na przykład przemyt ludzi). Kryzys migracyjny dotyczący Europy od 2015 roku stał się jednym z kluczowych tematów debat politycznych prowadzonych w Parlamencie i Komisji Europejskiej oraz w poszczególnych państwach stowarzyszonych. Przez długie miesiące media nieustannie prezentowały obrazy, które mogły wywołać wrażenie inwazji na Europę. Towarzystwo temu przekonanie, że państwa członkowskie UE straciły kontrolę nad masowym napływem ludzi nielegalnie przekraczających granicę wspólnoty europejskiej<sup>3</sup>.

Wizja nadciągającej, niekontrolowanej fali obcej ludności stała się argumentem za zaostrzeniem środków bezpieczeństwa i w rezultacie coraz brutalniejszym traktowaniem migrantów<sup>4</sup>. Miała także wpływ na ożywienie nacjonalizmów i postaw ksenofobicznych; wykorzystywana przez populistycznych polityków stała się elementem często niezwykle cynicznej gry politycznej. W prawicowym dyskursie publicznym emigranci i uchodźcy stali się uniwersalnymi obcymi, wrogami zarówno wewnętrznymi (już tu są), jak i zewnętrznymi (zbliżają się do naszych granic)<sup>5</sup>. Jednym ze skutków takiego stanu rzeczy jest intensyfikacja procesów sekurytyzacji, mających powstrzymać lub zmniejszyć stopień odczuwania zagrożenia. Powiększa się zatem obszar działania i nadzoru służb bezpieczeństwa oraz upowszechnia przekonanie, że bez obecności tych służb sprawy wymkną się spod kontroli<sup>6</sup>. Zdaniem Zygmunta Baumana sekurytyzacja jest rodzajem „magicznej sztuczki”: „Polega na przesunięciu uwagi z problemów, z którymi rządy nie są w stanie (lub nie chcą próbować) sobie poradzić, na problemy, które rządy mogą pokazywać [...] codziennie jako sprawy rozwiązane i niekiedy pomyślne”<sup>7</sup>.

3 J.L. Bazán, *A refugee crisis in Europe? Questioning perceptions in the current migration debate*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, pod red. J. Balickiego, W. Necla, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 16.

4 O. Clochard, *Czy Unia Europejska przeżywa masowy napływ uchodźców?*, [w:] *Migranci, migracje. O czym warto wiedzieć, by wyrobić sobie własne zdanie*, pod red. H. Thiollet, Wydawnictwo „Karakter”, Kraków 2017, s. 25.

5 Analizę prawicowych tekstów publicystycznych proponuje Tomasz Wrzosek, zob. T. Wrzosek, *Dyskurs o uchodźcach jako symptom kryzysu solidarności*, „Journal of Modern Science” 1(28)/2016.

6 Warto zwrócić uwagę na rozwój sektora biznesu granicznego jako jeden z efektów rozkręcenia sekurytyzacyjnej spirali. Systemy kontroli, druty żyłkowe, konstrukcje betonowe, noktowizory, czujniki ruchu, drony, broń oraz pojazdy dla pograniczników i cała masa pozostałej złożonej infrastruktury muszą zostać zaprojektowane i wyprodukowane. Tym samym pojawił się nowy globalny biznes, dla którego logika sekurytyzacji stała się niewyczerpanym paliwem.

7 Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 38.

Przełamując europocentryczną perspektywę, musimy pamiętać, że w „porównaniu z innymi krajami, takimi jak Liban, Turcja lub Jordania, które przyjęły większość uchodźców syryjskich, 28 krajów Unii Europejskiej zostało zaledwie w niewielkim stopniu dotkniętych przez ich napływ”<sup>8</sup>. Oczywiście ostatnia fala uchodźców nie składała się jedynie z Syryjczyków, obok nich masowo przybywali Afgańczycy, Pakistańczycy, Palestyńczycy, Somalijczycy oraz inni mieszkańcy Afryki. Zdecydowana większość z nich pozostaje jednak w krajach nieeuropejskich lub przymuszona wraca do miejsc, z których rozpoczęła wędrówkę do Europy<sup>9</sup>. Pomimo intensyfikacji napływu migrantów do Europy to Stany Zjednoczone Ameryki wciąż pozostają najpopularniejszym docelowym państwem dla migrantów. Zgodnie z ustaleniami Instytutu Gallupa opublikowanymi w 2012 roku jawią się one jako idealne miejsce do przesiedlenia się dla około 23 procent potencjalnych migrantów. Oznacza to, że spośród 630 milionów osób gotowych do stałej przeprowadzki do innego kraju aż 138 milionów wybrałoby Amerykę<sup>10</sup>. „W 2015 r. liczba migrantów w USA przekroczyła 46 milionów, co stanowi 14,5% populacji tego kraju. W państwie tym na przestrzeni ostatnich 15 lat doszło do istotnego wzrostu migrantów o 34%”<sup>11</sup>. Dla Polaków po akcesie do Unii Europejskiej geografia migracji uległa głębokim przemianom. Krystyna Iglicka, powołując się na źródła amerykańskie, pisze, że Stany Zjednoczone pozostają wciąż niezwykle atrakcyjne, jednak przede wszystkim dla Polaków posiadających tam rodziny i bliskich znajomych<sup>12</sup>.

Mając do czynienia z tak dynamicznym i złożonym zjawiskiem, jakim są współczesne migracje, należy postawić pytanie, jak je badać i jakie inspiracje można czerpać z ponownej lektury klasyków. Wypadające w tym roku stulecie publikacji pierwszego tomu *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce* autorstwa Williama I. Thomasa (1863–1947) i Floriana Znanieckiego (1882–1958) wydaje się dodatkowo zachęcać do podjęcia takiej refleksji.

### POLSKA EMIGRACJA DO USA

Badania nad polską emigracją do Stanów Zjednoczonych obaj badacze prowadzili w momencie jej niebywałej intensyfikacji. Druga połowa XIX i początek XX wieku charakteryzują się nieznaną wcześniej masowością ruchów migracyjnych. W tym czasie Europę opuściło około 52 milionów osób, spośród których 37 milionów dotarło do Ameryki Północnej, a 11 milionów do Ameryki Południowej<sup>13</sup>. Zamorska migracja z ziem polskich znajdujących się pod zaborami osiągnęła

8 O. Clochard, *Czy Unia Europejska...*, dz. cyt., s. 23–24.

9 Procedury te opisał między innymi Stefano Liberti, zob. S. Liberti, *Na południe od Lampedusy. Podróże rozpaczy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.

10 J.P. Georigica, *Stany Zjednoczone Ameryki jako kierunek emigracji Polaków. Współczesne uwarunkowania*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 23/2014, s. 267.

11 A. Piekutowska, E. Kuźlewska, *Migracje międzynarodowe w XXI wieku. Nowe trendy i wyzwania*, „Teki Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych” 3(12)/2018, [http://www.pan-ol.lublin.pl/wydawnictwa/TPol12\\_3/2\\_Piekutowska.pdf](http://www.pan-ol.lublin.pl/wydawnictwa/TPol12_3/2_Piekutowska.pdf) (15 października 2018).

12 K. Iglicka, *Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantyczny*, Wydawnictwo „Scholar”, Warszawa 2008, s. 76.

13 D. Praszalowicz, K.A. Makowski, A.A. Zięba, *Mechanizmy zamorskich migracji łańcuchowych w XIX wieku: Polacy, Niemcy, Żydzi, Rusini. Zarys problemu*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2004, s. 17.

wówczas swoje apogeum. Hieronim Kubiak charakteryzuje tę migracyjną falę w następujący sposób:

*Okolo 35% z tej masy, a więc co trzeci imigrant – Polak w chwili wyjścia na kontynent amerykański nie umiał czytać ani pisać, i to w żadnym języku. Jeżeli zakładali rodziny, to głównie w ramach grupy własnej. Z zasady szybko stawały się one wielodzietne. [...] Byli mieszkańcami miast (85% ogółu) i utrzymywali się z pracy w przemyśle, budownictwie oraz niskokwalifikowanych usługach<sup>14</sup>.*

Polak przybywający w tym okresie do Stanów Zjednoczonych przechodził głęboką transformację:

*Biedny, niewykształcony wieśniak z marginesu struktury społecznej Starego Świata w Ameryce osiągnął pozycję społeczno-ekonomiczną, wiarę w siebie i uczestnictwo w amerykańskim życiu społecznym. [...] Za szansę, jaką mu dała Ameryka, imigrant odwzajemniał się wiarą w jej dziejową misję. Był wdzięczny i oddany Ameryce, zachowując jednocześnie pewną mglistą nostalgię za Polską<sup>15</sup>.*

W szczytowym momencie, przypadającym na lata 1912–1913, liczba migrantów przybywających z Polski wyniosła ponad 174 tysiące. Tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej Chicago, z mieszkającymi w nim 360 tysiącami Polaków, stało się trzecim po Warszawie i Łodzi skupiskiem ludności polskiej<sup>16</sup>. Polskie społeczności z okolic Chicago, Buffalo, Milwaukee tuż przed pierwszą wojną zazwyczaj były zwarte i endogeniczne. Językiem polskim posługiwano się w urzędach, kościołach, sklepach i na ulicach. Produkowano polskie jedzenie, kultywowano tradycje religijne oraz te związane z pracami rolniczymi i świątecznym kalendarzem. Kultura polskich społeczności tego okresu była zmodyfikowaną wersją kultury rdzennych polskich miast i wsi<sup>17</sup>. Owa modyfikacja była oczywistym następstwem przenikania się rodzimych tradycji z kulturą amerykańską. Thomas i Znaniecki piszą, iż „do Ameryki emigrują głównie ci, którym w ogóle nie odpowiadają perspektywy życia w starym kraju, to jest ci chłopcy, którzy nie mają ani gospodarstw, ani dość pieniędzy na ich kupno i których perspektywą życiową jest zostanie robotnikami folwarcznymi o bardzo niskich zarobkach”<sup>18</sup>.

Materiały dotyczące migracji europejskich chłopów do Stanów Zjednoczonych William I. Thomas gromadził na długo przed spotkaniem z Florianem Znanieckim, do którego doszło w Warszawie w 1913 roku. Pierwszą wyprawę na Stary Kontynent Thomas odbył tuż po uzyskaniu doktoratu w 1886 roku, miała ona

14 H. Kubiak, *Zanikające pokrewieństwo*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1990, s. 83–84.

15 S.A. Blejwas, *Nowa i stara Polonia: napięcie w społeczności etnicznej*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, pod red. H. Kubiaka, E. Kusielewicza, T. Gromady, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 709.

16 W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 31.

17 A. Skreija, *Poles*, [w:] *American Immigrant Cultures. Builders of a Nation*, pod red. D. Levinsona, M. Embera, t. 2, Simon and Schuster Macmillan, New York 1997, s. 699.

18 W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5, dz. cyt., s. 26.

charter rekonesansu. Badacz odwiedził wówczas kilka europejskich państw, interesował się szczególnie środowiskami chłopskimi, z których rekrutowała się największa liczba emigrantów. W tym czasie zaczął też myśleć o dużym badaniu, które dałoby możliwość sprawdzenia, na ile zwyczaje rdzennych europejskich chłopów przekładają się na ich zachowania w Ameryce. Był to zatem moment wczesnej prekonceptualizacji idei, która znalazła swoje odzwierciedlenie w *Chłopie polskim...* Jednak rozpoczęcie jej realizacji okazało się możliwe dopiero w 1908 roku, kiedy Thomas otrzymał grant na badanie poświęcone problemowi migracji. Amerykański badacz w latach 1908–1913 spędzał corocznie około ośmiu miesięcy w Europie. W tym czasie wielokrotnie odwiedził Kraków, Warszawę i Poznań. Nauczył się języka polskiego na tyle, że mógł sam selekcjonować pozyskiwane materiały, choć współpracował także z polskimi asystentami<sup>19</sup>.

Kiedy spotkał Znanieckiego, ten sprawował funkcję dyrektora Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami, był także redaktorem gazety „Wychodźca Polski”. Thomas ze swoimi zainteresowaniami nie mógł trafić lepiej, podobnie jak Znaniecki, który był już w tym czasie głęboko zaangażowany w problematykę emigracyjną. Zarządzane przez Znanieckiego biuro dysponowało licznymi cennymi dla Thomasa dokumentami, których pewna część została mu udostępniona. Wtedy też zrodził się pomysł przyjazdu Znanieckiego do Stanów Zjednoczonych. Polski uczony znalazł się tam tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej, która uniemożliwiła mu powrót do kraju. Do niepodległej już Polski wrócił po sześciu latach – w 1920 roku. Intrygującym zbiegiem okoliczności w 1939 roku, w czasie jednego z kolejnych pobytów w Ameryce, jego powrót ponownie został uniemożliwiony przez wybuch wojny. Tym razem Znaniecki został już w Ameryce na stałe.

### PIONIERZY BADAŃ POLSKIEJ EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W tradycji socjologicznych badań nad emigracją trudno jest wskazać dzieło o większym znaczeniu niż pięć tomów *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*. Cykl książek wydanych w Stanach Zjednoczonych w latach 1918–1920 stanowi pracę pod wieloma względami pionierską, dającą początek zakrojonym na szeroką skalę badaniom empirycznym. Dzieło Thomasa i Znanieckiego, co podkreśla Krzysztof Konecki, stanowiło przełom w myśleniu o tym, jak można prowadzić badania w socjologii, stała się jednym z fundamentów formowania się socjologii jakościowej, w której obok specyficznej metody równie istotne jest uwzględnienie społecznego i kulturowego otoczenia, kształtującego ludzkie postawy: „Autorzy wskazali także, że na działania jednostkowe silnie oddziałuje splot osobowości i postaw społecznych w kontekście określonej sytuacji. Podkreślali oni, że przedmiotem analiz socjologicznych powinna być zmiana społeczna, gdyż zawsze towarzyszą jej zmiany, jakie zachodzą w obrębie biografii jednostki, wpływając na nią samą”<sup>20</sup>.

Należy pamiętać, że w zdecydowanej większości dzieło to dotyczyło przeobrażeń polskiej wsi, nie zaś samej emigracji, na co zwraca uwagę Zygmunt

19 M. Bulmer, *The Chicago School of Sociology. Institutionalisation, Diversity, and the Rise of Sociological Research*, The University of Chicago Press, Chicago 1984, s. 46–47.

20 K. Konecki, *O socjologii jakościowej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 4(44)/2016, s. 13.

Dulczewski<sup>21</sup>. Jednak w interesującej nas perspektywie właśnie ten emigracyjny aspekt wydaje się najciekawszy. Poza tym nie sposób oddzielić obu wymiarów tego dzieła, kształtują się w nim podstawy zarówno socjologii wsi, jak i socjologii procesów migracyjnych. O tym, że polscy chłopci tak licznie emigrowali z terenów podzielonej przez zaborców Polski, decydowały w znacznym stopniu warunki ich życia i wspomniane wcześniej nikłe perspektywy na poprawę losu. Z kolei intensywne listowne kontakty emigrantów wpływały na decyzje podejmowane przez pozostawionych w kraju członków rodzin, i to nie tylko te, które miały sprzyjać ewentualnej podróży do Ameryki.

Druga istotna sprawa, o której warto pamiętać, związana jest z nazwą samego dzieła. Oryginalny tytuł *The Polish Peasant in Europe and in America* został wymyślony przez badaczy w okresie, w którym nie mogli mieć żadnej pewności, że będzie istniało niepodległe państwo polskie. Wydanie pierwszego tomu w 1918 roku zbiegło się z tą wyjątkową w historii Polski datą. Wydanie polskojęzyczne pojawiło się dopiero 58 lat później, co nie zmienia faktu, że w kręgach polskich socjologów, szczególnie tych bliskich Znanieckiemu, oryginał pracy był doskonale znany<sup>22</sup>.

Józef Chałasiński we wstępie do polskiej edycji dzieła podkreśla, że wyróżnia się ono z trzech powodów. Są to ilość i jakość materiału zgromadzonego przez badaczy, zaproponowana teoria oraz wykorzystana metodologia. Teoretycznie praca oparta jest na koncepcji grupy sąsiedzkiej, będącej podstawową i pierwotną grupą odniesienia (inspiracja teorią Cherlesa Cooleya). Metodologicznie zaś Chałasiński podkreśla równoczesne uwzględnienie obiektywnej strony działania społecznego, czyli sytuacji społecznej, oraz jej strony subiektywnej, czyli postaw społecznych<sup>23</sup>. Thomas i Znaniecki wierzyli, że możliwa jest nomotetyczna socjologia, która rozpatrywać będzie zjawiska społeczne „jako rezultat nieustannego oddziaływania świadomości jednostki i obiektywnej rzeczywistości społecznej”<sup>24</sup>. Wielkie znaczenie dla charakteru prowadzonych przez nich badań miało przyjęcie zasady współczynnika humanistycznego, zgodnie z którą zjawiska społeczne mogą zostać rozpoznane jedynie wówczas, gdy poznamy ich obiektywną treść oraz znacznie przypisywane im w danym momencie przez doświadczających ich ludzi. Fundamentalne założenie badaczy brzmiało zatem: „przyczyną społecznego czy indywidualnego zjawiska nigdy nie jest inne społeczne czy indywidualne zjawisko, ale zawsze połączenie jednego i drugiego”<sup>25</sup>. Znacznie *Chłopa*

21 Z. Dulczewski, *Thomas i Znaniecki – pionierzy badań nad Polonią amerykańską*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 4(36)/1974, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/19729/1/010%20ZYGUMUNT%20DULCZEWSKI.pdf> (15 października 2018).

22 Już w 1936 roku Józef Chałasiński w tekście opublikowanym na łamach „Przeglądu Socjologicznego” pisał o wyjątkowym znaczeniu tego dzieła: „Zapoczątkowanie tego typu badań nad emigracją wiąże się z klasycznym dziełem W.I. Thomasa i F. Znanieckiego: *The Polish Peasant in Europe and America* (1918), którego ukazanie się stanowi moment przełomowy zarówno pod względem problematyki, jak i metod”, zob. J. Chałasiński, *Emigracja jako zjawisko społeczne*, „Przegląd Socjologiczny” 3–4(4)/1936, s. 498, [https://sbc.org.pl/Content/279363/ii33338-1936-04-3\\_4.pdf](https://sbc.org.pl/Content/279363/ii33338-1936-04-3_4.pdf) (15 października 2018).

23 J. Chałasiński, *Wstęp*, [w:] W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, dz. cyt., s. 21.

24 W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 2, dz. cyt., s. 7.

25 W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, dz. cyt., s. 69.

*polskiego...* wynika także z nowego podejścia do materiału badawczego. Ogromna ilość i różnorodność zgromadzonych danych pozwoliła na głębokie, można powiedzieć intymne, zbliżenie się do światów doświadczanych przez badanych po raz pierwszy na taką skalę w historii socjologii. Wśród analizowanych materiałów, określanych jako dokumenty osobiste, znalazły się: „listy zbierane seriami rodzinnymi przez dłuższe okresy [...]”; autobiografie; listy korespondentów pisane do gazet polskich; zapiski w dokumentach parafialnych i kroniki towarzystw polsko-amerykańskich; protokoły różnych instytucji i agencji społecznych powołanych do zajmowania się różnymi problemami społecznymi [...]”; protokoły sądowe<sup>26</sup>. Były to zatem zarówno materiały zastane, jaki i wywołane, dokumenty osobiste i administracyjne. Ich wspólną cechą było to, że wszystkie były pisane<sup>27</sup>. Taki rodzaj dokumentów wydawał się obu badaczom najlepszym, jaki może gromadzić i analizować socjolog. „Znaniecki jest szczególnie znany jako zwolennik wykorzystywania w socjologii źródeł autobiograficznych. Był zdania, że pisana autobiografia jest najlepszym rodzajem wtórnego źródła danych do badania aktywnego społecznego doświadczenia, ponieważ nie narzuca człowiekowi gotowego punktu widzenia, jak w przypadku wywiadu czy kwestionariusza”<sup>28</sup>. Metodę tę z powodzeniem stosowali wybitni uczniowie Znanieckiego – Jan Szczepański i Józef Chałasiński. Ten drugi był w pełni przekonany co do wyjątkowej wartości tego rodzaju danych i sam często z nich korzystał. „Materiał autobiograficzny jest materiałem najlepszym. Dostarcza on bowiem opisu społecznych sytuacji autora i jego postaw i działania w tych sytuacjach”, pisał<sup>29</sup>.

Zdaniem amerykańskiego socjologa Martina Bulmera wyjątkowa wartość *Chłopa polskiego...* wynika z trzech podstawowych przyczyn. Pierwszą, już wspomnianą, jest wykorzystanie dokumentów osobistych i stworzenie nowatorskiej metody badań empirycznych, otwierających przed socjologią nowe obszary do eksploracji. Drugi powód to łączenie danych i teorii umożliwiającej generalizację, co miało znaczące skutki dla rozwoju socjologii i psychologii społecznej. I trzeci, równie istotny, to zogniskowanie się na kwestiach migracyjnych, co wzmocniło autonomię i znaczenie nauk społecznych w Ameryce, doprowadzając także do powstania centrów badawczych skupionych na tym zjawisku<sup>30</sup>. Wyjątkowa i godna podkreślenia jest także wiara badaczy w sprawczą moc socjologii, w jej potencję, mogącą prowadzić do pojednania narodów i kultur poprzez uznanie ich wartości dla świata<sup>31</sup>.

26 J. Chałasiński, *Wstęp*, dz. cyt., s. 34.

27 O ważnym i jednocześnie mało znanym epizodzie z historii polskiego uchodźstwa w XIX wieku wspomina w swojej książce Małgorzata Szejnert. Rosnąca liczba emigrantów niepokoiła władze carskie, które obawiały się zbyt dużego odpływu siły roboczej. W związku z tym carska cenzura zatrzymała tysiące listów ze Stanów Zjednoczonych, wysyłanych przez emigrantów po to, by zorganizować przyjazd swoich najbliższych. W ten sposób nigdy nie doszło do połączenia wielu rozbitych polskich rodzin, zob. M. Szejnert, *Wyspa klucz*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2009, s. 14–16.

28 E. Hałas, *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1991, s. 27.

29 J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa 1938, s. 32.

30 M. Bulmer, *The Chicago School...*, dz. cyt., s. 46.

31 W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, dz. cyt., s. 91.

## SETKI LISTÓW, JEDEN PAMIĘTNIK

W *Nocie metodologicznej* zamieszczonej w pierwszym tomie autorzy wyjaśniają, że wybór polskiej społeczności chłopskiej początkowo motywowany był nieco przypadkowymi racjami, na przykład łatwością pozyskania materiałów, jednak w rezultacie okazał się szczęśliwy<sup>32</sup>. Obaj badacze uchwycili nie tylko masowe wówczas zjawisko, ale także transformację społeczną, jaką przechodziło polskie chłopstwo. W przedmowie Thomas i Znaniecki piszą: „niniejsza praca składa się z pięciu tomów o charakterze przede wszystkim dokumentalnym”<sup>33</sup>. Zdanie to wydaje się istotne w kontekście ogromnej ilości materiałów zgromadzonych przez badaczy i opublikowanych w kolejnych tomach. Tylko w pierwszym i drugim tomie umieścili oni 764 listy.

Z kolei trzeci tom zawiera liczący ponad 250 stron pamiętnik emigranta Władysława Wiśniewskiego. Stał się on jednym z najlepiej znanych dokumentów biograficznych w światowej socjologii. Materiał biograficzny miał służyć Thomasowi i Znanieckiemu do badania osobowości ludzkich, rozumianych jako czynnik i wynik ewolucji społecznej, po to, aby poznać prawa rządzące społeczeństwem. Zachętą do napisania pamiętnika było zaoferowane przez badaczy wynagrodzenie, czego Wiśniewski nie omieszkiał odnotować, podkreślając, że w czasie trzymiesięcznej pracy nad autobiograficznym tekstem był to jego jedyny dochód. Socjologów żyćiorys tej postaci interesował głównie dlatego, że dostrzegli w niej idealnego przedstawiciela biernej kulturalnie masy, która – ich zdaniem – w każdym społeczeństwie stanowi większość i jest zdolna jedynie asymilować w ograniczony sposób to, co zostało stworzone przez nieliczną grupę wynalazców i twórców<sup>34</sup>. Nie chodziło zatem o wzorcowy typ migrującego polskiego chłopca, którym Władek Wiśniewski nie był, a raczej o przykład bliski opisywanemu przez José Orteę y Gasseta człowiekowi masowemu. Z tego powodu, zdaniem badaczy, dokument ten ma wielkie naukowe znaczenie, jest bowiem zapisem życia przeciętnej jednostki, pozwalającym zrozumieć, w jaki sposób kształtuje się osobowość takich ludzi. Ale pamiętnik miał mieć także znaczenie edukacyjne, na co dobitnie i jednoznacznie wskazywali Thomas i Znaniecki: „Pozwoli nam zrozumieć, że największym brakiem naszej cywilizacji jest właśnie istnienie biernej pod względem kulturalnym masy, że każda nietwórcza osobowość jest wychowawczo poronionym płodem, pokaże nam źródła takich poronień i w ten sposób otworzy drogę dla lepszego społecznego wychowania w przyszłości”<sup>35</sup>. Tym samym zebrany i poddany analizie materiał biograficzny miał służyć krytyce odziedziczonego układu społecznego, determinującego całe życie jednostki i ograniczającego nie tylko jej życiowe wybory, ale także możliwości rozwoju emocjonalnego i intelektualnego.

Doceniając talent Wiśniewskiego, badacze piszą, że w bardziej sprzyjających okolicznościach mógłby zostać wybitnym pisarzem, a jego liczne moralne wady

<sup>32</sup> Tamże, s. 89.

<sup>33</sup> Tamże, s. 39.

<sup>34</sup> W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 3, dz. cyt., s. 51.

<sup>35</sup> Tamże, s. 51.



być może uległyby sublimacji w wyniku działalności twórczej. Jednak losy bohatera pamiętnika ułożyły się inaczej, co opisuje z zadziwiającą ilością szczegółów na kolejnych stronach swojego dzieła. Już sam początek autobiografii zdumiewa nasyceniem detalami i precyzją opisu. Kiedy Władek Wiśniewski przedstawia swoją rodzinną wioskę Lubotyń, leżącą w guberni kaliskiej, pisze: „leżała w okolicy bez wątpienia malowniczej, chociaż sama wioska nie miała w sobie nic szczególnego”<sup>36</sup>. Z każdą kolejną stroną tego niezwykłego zapisu utwierdzamy się w przekonaniu, że jest on niezwykłym obserwatorem, obdarzonym wybitną pamięcią. Jednak, zdaniem Thomasa i Znanieckiego, nie selekcjonuje faktów i, idąc za wskazówkami badaczy, opisuje wszystko, co zapamiętał. Badacze zaznaczają też, że oryginał rękopisu jest prawie dwa razy obszerniejszy niż tekst opublikowany w trzecim tomie *Chłopa polskiego...* Podkreślają też dwie tendencje w tej opowieści, które ich zdaniem wynikają z charakteru bohatera. Po pierwsze, nie zauważa on pewnych szczegółów w postawach innych ludzi, które nie układają się po jego myśli, albo nie zwraca na nie uwagi; po drugie, stosuje w swojej narracji negatywną hedonistyczną selekcję, która manifestuje się podkreślaniami zdarzeń szczególnie dla niego niemiłych. Żadna z tych tendencji nie wydaje się zaskakująca. Pierwsza wynika z subiektywności postrzegania własnego otoczenia, druga jest zapewne następstwem koncentracji na sobie i konieczności podejmowania kolejnych wysiłków zmierzających do pokonywania przeciwności losu, a także radzenia sobie z porażkami i upokorzeniami, nieomijającymi Wiśniewskiego.

Współcześnie, w czasach dynamicznego rozwoju metody biograficznej i pojawienia się nowych perspektyw teoretycznych, można nie tylko ponownie odczytywać sam pamiętnik i na nowo interpretować poszczególne etapy życia jego autora, ale i krytycznie odnosić się do komentarzy poczynionych przez Znanieckiego i Thomasa<sup>37</sup>. To wszystko jednak nie zmienia faktu, że pomysł na opublikowanie tego tekstu w tak obszernej wersji (oraz tak dużej liczby listów) można odbierać w kategoriach polifoniczności. James Clifford pisze, że w stosunku do zgromadzonego materiału badacz może przyjąć rozmaite strategie postępowania, odzwierciedlające różne formy naukowego autorytetu. Zwraca uwagę na to, że „w nowoczesnej autorytarnej monografii nie ma praktycznie żadnych istotnych głosów poza głosem autora”<sup>38</sup>. Materiał zgromadzony przez badacza może wykroczyć poza jego kompetencje analityczne, poza posiadaną wiedzę, poza teoretyczne ugruntowanie i, rzecz jasna, poza własne doświadczenie. Clifford, analizując różne formy autorytetu badacza (doświadczalną, interpretacyjną, dialogiczną, polifoniczną), podkreśla, że żadna z nich nie jest ani czysta, ani przestarzała, a wszystkie wzajemnie się przenikają. Przytoczenie kilkuset listów oraz pamiętnika Władka Wiśniewskiego możemy odczytywać dziś nie tylko jako prezentację

36 Tamże, s. 57.

37 Takie nowe możliwości interpretacyjne zostały wskazane przez profesor Kają Kaźmierską podczas seminarium z okazji stulecia wydania *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*, które odbyło się na Uniwersytecie Łódzkim 14 czerwca 2018 roku.

38 J. Clifford, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, tłum. E. Dżurak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s. 55.

zgromadzonego materiału, ale także jako zapowiedź burzenia monofonicznego autorytetu badacza, znaczący gest oddania głosu badanym jednostkom.

Giulia Sinatti pisze też, że obok wszystkich znaczących dla rozwoju badań społecznych innowacji, które zastosowali autorzy *Chłopa polskiego...*, należy także zwrócić uwagę na interdyscyplinarność. Thomas i Znaniecki przekroczyli linie demarkacyjne, oddzielające tradycyjne obszary eksploracyjne socjologii i antropologii. Poprzez badanie dwóch odległych światów i ich wzajemnych relacji antycypowali interdyscyplinarne studia międzykulturowe<sup>39</sup>.

### NOWE DOKUMENTY OSOBISTE, CZYLI JAK BADAĆ WSPÓŁCZESNE MIGRACJE

Współcześnie procesy migracyjne interesują przedstawicieli różnych dyscyplin nie tylko z kręgu nauk społecznych. I chociaż badania nad tym zjawiskiem mają swoją długą i bogatą tradycję, trudno byłoby tu mówić o jednej, zintegrowanej teorii. Przyczyny tego stanu rzeczy należy doszukiwać się w trudnościach metodologicznych towarzyszących badaniom nad migracjami, a także w tym, że badania te wymagają daleko posuniętej interdyscyplinarności, której zapowiedź znajdujemy w *Chłopie polskim...* Musimy jednak pamiętać, że okoliczności, kierunki i trendy współczesnych migracji są całkowicie odmienne od tych, którymi zajmowali się Thomas i Znaniecki. Współcześnie ujawniają się nowe, masowe zjawiska, takie jak migracje nielegalne i migracje uchodźcze, obserwowane w wymiarze globalnym. Znacząco zmieniają się także modele polityki migracyjnej poszczególnych państw, co wpływa między innymi na przebieg procesów adaptacyjnych przebywających na ich terenie emigrantów. Rozszerzanie Unii Europejskiej oraz stopniowe otwieranie rynku pracy spowodowało zmianę dotychczasowych kierunków migrowania Europejczyków. Przykładem może być potężny napływ emigrantów z Europy Wschodniej do Wielkiej Brytanii i Irlandii. Jednym ze skutków zwiększonej mobilności w dobie globalizacji jest także tak zwany drenaż mózgow, oznaczający przepływ wysoko wykwalifikowanych specjalistów z krajów słabiej rozwiniętych do tych, które oferują wyższe zarobki i standard życia. To tylko kilka z globalnie i dynamicznie zachodzących zmian, które powodują, że badanie procesów migracyjnych jest dziś niebywale skomplikowane. Oznacza na przykład konieczność wypracowania nowych metodologii badania migracji, które uwzględniłyby zarówno podejście jakościowe, jak i ilościowe.

Żadna z dziedzin zajmujących się procesami migracyjnymi – historia, demografia, ekonomia, socjologia, nauki polityczne, antropologia, nauki prawnicze – nie może sama stworzyć adekwatnego modelu procesów migracyjnych. Jedynym wyjściem wydaje się zintegrowana, systemowa, multidyscyplinarna koncepcja prowadzenia badań i dynamicznego rozwijania teorii. W perspektywie makro konieczne jest zatem badanie polityk emigracyjnych poszczególnych państw, obserwowanie i analizowanie zmian zachodzących w światowej gospodarce, monitorowanie głównych kierunków ruchów migracyjnych oraz śledzenie sytuacji geopolitycznej w skali globalnej. W skali mikro na plan pierwszy wysuwają się

<sup>39</sup> G. Sinatti, *The Polish peasant revisited. Thomas and Znaniecki's classic in the light of contemporary transnational migration theory*, „Sociologica” 2/2008, s. 16.

indywidualne i grupowe motywacje, sieci wzajemnych powiązań między jednostkami, biografie migrantów oraz sposoby interpretowania rzeczywistości przez aktorów społecznych. Tu wciąż wiele inspiracji możemy czerpać z pomysłów Thomasa i Znanieckiego. Oczywiście oba te poziomy pozostają w nieustannym sprzężeniu i dlatego dla ich zrozumienia niezbędne staje się posługiwanie różnorodnymi metodami badawczymi, pozwalającymi uzyskiwać i wykorzystywać rozmaite dane, jak też stosowanie różnych teorii<sup>40</sup>. Wymienić tu można przykładowo: nową ekonomiczną teorię emigracji, teorię systemu światowego, teorię sieci emigracyjnych, teorię postkolonialną czy teorię przejścia migracyjnego<sup>41</sup>. Wszystkie te pochodzące z ekonomii, socjologii i geografii teorie sformułowane zostały wiele lat po publikacji *Chłopa polskiego...* Ważna jest tu każda ze znanych form triangulacji.

Myśląc dziś o projekcie badawczym inspirowanym badaniami Thomasa i Znanieckiego, należałoby uwzględnić nie tylko zmiany społeczne, kulturowe, polityczne i ekonomiczne, ale także (a może przede wszystkim) te, które zaszły w obszarze komunikacji, związane z pojawieniem się i upowszechnieniem internetu, oraz przekazów o charakterze wizualnym. Istnieje bogata internetowa ikonosfera tworzona przez emigrantów (w tym między innymi: blogi, fotoblogi, wideoblogi, prywatne strony internetowe, profile na portalach społecznościowych, kanały zamieszczane w serwisie YouTube)<sup>42</sup>. Znaczna część tych materiałów jest powszechnie dostępna, konieczne jest jednak ich zbieranie, kodowanie i analizowanie. Należałoby uruchomić metodologię badań nad wizualnością, niezwykle pomocne mogą okazać się tu różne warianty ugruntowanej teorii wizualnej<sup>43</sup>. Nie ulega wątpliwości, że wzrost znaczenia wizualności przekłada się na praktyki komunikacyjne emigrantów między innymi w taki sposób, że wykonują oni zdjęcia, a potem udostępniają je w sieci. Fotografia i krótkie sekwencje wideo stały się dziś nie tylko sposobem na tworzenie i gromadzenie obrazów, ale także narzędziem codziennej komunikacji (formą tworzenia komunikacyjnych mostów). Współczesne środki służące rejestrowaniu obrazów pozwalają fotografować i filmować niemal każdemu. Zgromadzone w smartfonach treści tekstowe i wizualne to nasze współczesne, interaktywne pamiętniki. Tym samym coraz bardziej uwidacznia się potencjalnie wielomilionowa grupa badawcza, działająca w różnych społeczno-demograficzno-ekonomicznych, a przede wszystkim kulturowych i wielonarodowościowych kontekstach. Zbiorowość ta stanowi znakomite źródło informacji, które jest w stanie wiele powiedzieć o różnicach kulturowych, komunikacji międzykulturowej i rozmaitych problemach związanych z życiem emigranta. Obok gromadzenia danych istniejących w internecie

40 Przegląd ilościowych metod badania procesów migracyjnych proponuje Jakub K. Adamski (J.K. Adamski, *Trudności związane z badaniami ilościowymi w studiach nad współczesnymi migracjami. Wybrane zagadnienia*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 53/2015).

41 W. Janicki, *Przegląd teorii migracji ludności*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 62/2007, <https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2014/0215/130630-19-przeglad-teorii-migracji-ludnosci.pdf> (15 października 2018).

42 Przykładem podjęcia tego tematu może być tekst „Nasze Strony”... (Ł. Kaprańska, „Nasze Strony”. Ojczyzna prywatna i ideologiczna na portalach polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii, „Media i Społeczeństwo” 7/2017).

43 K.T. Krzysztof, *Wizualna teoria ugruntowana. Podstawowe zasady i procedury*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 1(8)/2012, s. 12–45.

możliwe jest także inicjowanie powstawania internetowych pamiętników oraz fotoblogów, chociażby poprzez zastosowanie internetowej metody konkursowej. Warto dodać, że metody badawcze socjologii i antropologii wizualnej oferują szereg możliwości eksplorowania problemu migracji, część z nich prezentuje Steven J. Gold<sup>44</sup>.

Na koniec, raz jeszcze nawiązując do Thomasa i Znanieckiego, konieczne jest podkreślenie roli autobiograficznego wywiadu narracyjnego we współczesnych badaniach nad migracjami<sup>45</sup>. Wiemy, że obaj badacze preferowali materiały pisane, uznając je za najlepszą formę danych, jaką może pozyskać socjolog. Jednak wywiad narracyjny również wnosi znaczącą jakość w badania nad migracjami. Pozostając w obszarze pozyskiwania dokumentów osobistych, uzyskujemy odmienny materiał niż spisany w ramach tradycyjnego pamiętnika lub bloga. Zwracając uwagę jedynie na kilka specyficznych cech tego rodzaju wywiadu, należy pokreślić, że opowiadaniu własnej historii biograficznej towarzyszą stałe struktury, które nadają narracji sens<sup>46</sup>. Oznacza to, że taka opowieść zawiera podmiot biografii oraz podmiot zdarzeń, które nie zawsze muszą być tożsame, pewien łańcuch wydarzeń i doświadczeń oraz społeczne tło, czyli kontekst sytuacyjno-społeczny. Podstawowym założeniem teoretycznym metody biograficznej jest uznanie istnienia homologii pomiędzy fazami biografii a strukturą opowieści. Podczas narracji następuje rekonstruowanie przebiegu życia, w którym kolejne sekwencje są ze sobą powiązane, odtwarzając ciągłość biograficznego doświadczenia<sup>47</sup>. Rekonstrukcja biografii wymaga zastosowania przez narratora dwóch zabiegów: uszczegółowienia opowieści oraz skondensowania do wydarzeń najważniejszych dla opowiadającego. Przymus wchodzenia w szczegóły wynika z tego, że narrator musi swoją opowieść uporządkować i uwiarygodnić. Jednak to on dokonuje selekcji faktów, wybierając te, które w jego przekonaniu były najistotniejsze. Zagęszcza zatem swoją opowieść, czyniąc ją zrozumiałą dla odbiorcy. Pojawia się także przymus zamykania form narracyjnych, który oznacza znaną z codziennych sytuacji komunikacyjnych zasadę kończenia opowieści, domykania wątku, zanim nastąpi przejście do następnego. Narrator odtwarzający bieg swojego życia rekonstruuje równocześnie związane z nimi własne przeżycia. W przypadku dokumentów pisanych, takich jak listy, zawsze mamy do czynienia z wybranym aspektem, którego dany dokument dotyczy (nawet jeśli dysponujemy rozbudowanymi zestawami korespondencyjnymi), w przypadku pamiętników musimy

44 S.J. Gold, *Using photography in studies of immigrant communities*, [w:] *Visual Research Methods. Image, Society and Representation*, pod red. G.C. Stanczaka, Sage Publications, Los Angeles 2007.

45 Przykład wykorzystania tej metody w badaniu migracji przedstawia Katarzyna Waniek w artykule „Ucieczka do...” (K. Waniek, „Ucieczka do...” jako istotna przyczyna mobilności w Europie, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 53/2015).

46 O metodzie narracyjnego wywiadu biograficznego zob. między innymi: M. Prawda, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*, „Studia Socjologiczne” 4(115)/1989, s. 81–99; G. Rosenthal, *Rekonstrukcja biegu życia*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, pod red. J. Włodarka, M. Ziółkowskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1990; F. Schütze, *Cognitive figures of autobiographical extempore narration*, [w:] *Biographical Research Methods*, pod red. R. Millera, Sage Publications, London 2005.

47 K. Kaźmierska, *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa*, pod red. M. Czyżewskiego, A. Piotrowskiego, A. Rokuszewskiej-Pawełek, Katedra Socjologii Kultury UE, Łódź, 1996, s. 38.

liczyć się z działaniami, które opowieść o życiu będą czynić dziełem poddanym w mniejszym lub większym stopniu rozmaitym literackim zabiegom.

Oczywiście można wskazywać na dalsze znaczące różnice między autobiografią pisaną i mówioną. Wydaje się jednak, że rozbudowanie metodologicznego repertuaru zaproponowanego przez Thomasa i Znanieckiego o tę formę badania jest z wielu powodów korzystne. Poszerza różnorodność uzyskiwanych danych oraz umożliwia dotarcie do osób, które nie generują pisemnych dokumentów autobiograficznych, wreszcie prowadzi do spotkania z autorem biograficznej opowieści, które jest istotnym elementem przełamania dychotomii między badaczem a badanym i tym samym krokiem w stronę polifoniczności. Wykorzystanie metody wywiadu narracyjnego stanowi otwarcie na wielogłosowość i pełne uznanie autorytetu, podmiotowości i wyjątkowości każdego z uczestników badania.

## BIBLIOGRAFIA

- Bauman, Zygmunt. *Obcy u naszych drzwi*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2016.
- Bazán, José L. „A refugee crisis in Europe? Questioning perceptions in the current migration debate”. W: *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, red. Janusz Balicki, Wojciech Necel. Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 2017.
- Bulmer, Martin. *The Chicago School of Sociology. Institutionalisation, Diversity, and the Rise of Sociological Research*. Chicago: The University of Chicago Press, 1984.
- Chałasiński, Józef. *Młode pokolenie chłopów*. Warszawa: Państwowy Instytut Kultury Wsi, 1938.
- Gold, Stephen J. „Using photography in studies of immigrant communities”. W: *Visual Research Methods. Image, Society and Representation*, red. Gregory C. Stanczak. Los Angeles: Sage Publications, 2007.
- Hałas, Elżbieta. *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1991.
- Iglicka, Krystyna. *Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantycki*. Warszawa: Wydawnictwo „Scholar”, 2008.
- Każmierska, Kaja. „Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne”. W: *Biografia a tożsamość narodowa*, red. Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski, Alicja Rokuszewska-Pawełek. Łódź: Katedra Socjologii Kultury UŁ, 1996.
- Sakson, Andrzej. „Migracje – fenomen XX i XXI wieku”. *Przegląd Zachodni* 2 (2008).
- Sinatti, Giulia. „The Polish peasant revisited. Thomas and Znaniecki’s classic in the light of contemporary transnational migration theory”. *Sociologica* 2 (2008).
- Thomas, William I., Florian Znaniecki. *Chłop polski w Europie i Ameryce*. T. 1. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1976.

Data wpłynięcia: 23 lipca 2018 r. Data zatwierdzenia do druku: 5 października 2018 r.



WILLIAM I. THOMAS AND FLORIAN ZNANIECKI. WHAT CAN WE LEARN  
FROM THE PRECURSORS OF RESEARCH ON MIGRATION?

William I. Thomas and Florian Znaniecki undoubtedly belong to the precursors of research on migration. With the 100th anniversary of the publishing of *The Polish Peasant in Europe and America*, the paper prompts a reference to this unique work. The first part of the article discusses contemporary migration processes, the second refers directly to Thomas and Znaniecki's book, while the third focuses on a new type of personal documents. Produced by migrants and refugees, they may and should be a subject of interest to social researchers.

**SŁOWA KLUCZOWE:** migracje, William I. Thomas, Florian Znaniecki, metoda biograficzna, dokumenty osobiste, metody wizualne

**KEY WORDS:** migrations, William I. Thomas, Florian Znaniecki, biographical method, personal documents, visual methods

